Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 22-IV-50

Nr. 110 (1380)
ROK V.

SOBOTA

Muzeum Lenina w Krakowie

będzie symbolem łączności ludu polskiego z wodzem rewolucji proletariackiej

Uchwała M. R. N. miasta Krakowa

W 80 rocznicę urodzin wielkiego twórcy Partii Bolszewickiej, pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, Włodzimierza Lenina, odbyło się w Krakowie uroczyste nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele Partii, władz państwowych i samorządowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, Wojska oraz świata nauki i sztuki. Licznie reprezentowani byli również przodownicy miejscowych zakładów pracy.

Na posiedzeniu tym zapadła doniosła uchwała — przyjęta entuzjastycznymi okrzykami na cześć twórcy i wodza Październikowej Rewolucji — o mającym w najbliższym czasie nastąpić otwarciu Muzeum Lenina w Krakowie.

Po odegraniu hymnów państwowych radzieckiego i polskiego, uroczystość zagaił przewodniczący MRN — Wójcik. Złożył on hołd pamięci Włodzimierza Lenina i zapewnił, że **nauki Jego były i będą dla mas pracujących Polski, a w szczególności Krakowa, w którym przebywał On i pracował, drogowskazem, który wytycza drogę do zbudowania socjalizmu w Polsce.**

Obszerny referat o życiu i pracy Lenina w okresie, na który przypada jego pobyt w Krakowie, wygłosił prof. U. J. ob. Józef Sieradzki. Prelegent scharakteryzował ówczesny **Kraków, który był nie tylko siedzibą snobów i wyznawców habsburskich „idei", lecz również schronieniem dla rewolucjonistów ściganych przez żandarmerię rosyjską.**

„Kraków, to prawdziwie wybrane miasto — powiedział prof. Sieradzki, — to miasto, z którym splatają się biografie i twórczość genialnych wodzów międzynarodowego proletariatu — Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina. Dlatego ustanowienie Muzeum Lenina w Krakowie, w 80 rocznicę urodzin wielkiego człowieka, którego imię stało się symbolem nowego życia od Zachodu do Wschodu, od Południa do Północy, w piątą rocznicę układu o przyjaźni i współpracy z ZSRR, jest **dobitnym wyrazem naszych uczuć, myśli, pragnień i potrzeb".**

Następnie radna, przodownica pracy, ob. Mikulska, odczytała uchwałę, która m. in. stwierdza:

„Lenin stworzył w Krakowie, Poroninie i Białym Dunajcu kierowniczy ośrodek rewolucyjny o ogromnym zasięgu oddziaływania. Tu mieściło się Biuro Zagraniczne Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji podczas gdy Biuro Krajowe KC Partii, kierowane przez Stalina, pozostawało w Petersburgu. Tu odbywały się narady odpowiedzialnych kierowników Partii Bolszewickiej. Tu dwukrotnie przyjeżdżał Józef Stalin. Stąd wychodziły niemal codziennie artykuły Lenina do prasy bolszewickiej, w pierwszym rzędzie do założonej przez Stalina „Prawdy".

Podczas swego pobytu w Krakowie Lenin zacieśnił więzy łączące go z polskim ruchem rewolucyjnym. Lenin z najwyższą sympatią śledził walkę ludu polskiego o społeczne i narodowe wyzwolenie. Zgodnie z głoszoną przezeń zasadą samookreślenia narodów, zawsze występował w obronie prawa Polski do niepodległego bytu.

Celem upamiętnienia tych świetnych tradycji miasta Krakowa, Miejska Rada Narodowa m. Krakowa na uroczystym posiedzeniu w dniu 21 kwietnia 1950 r. postanawia w 80-lecie urodzin Lenina przystąpić do zorganizowania Muzeum Lenina w Krakowie, które będzie widomą oznaką więzi, łączącej wodza wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej z ludem polskim i miastem Krakowem.

Miejska Rada Narodowa m. Krakowa postanawia przeznaczyć na ten cel dom przy ul. Zygmunta Augusta i zwraca się do Ministerstwa Kultury i Sztuki z prośbą o rozciągnięcie opieki nad przyszłym muzeum".

Uchwałę powyższą Rada przyjęła burzą oklasków, długo manifestując na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Uroczystość zakończyły potężne dźwięki „Międzynarodówki".

Narody ZSRR w hołdzie Leninowi



W całym kraju radzieckim odbywają się uroczyste akademie, poświęcone 80 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. W szkołach, bibliotekach i na uniwersytetach otwarto liczne wystawy, poświęcone życiu i działalności twórcy pierwszego państwa socjalistycznego na świecie.

Na Uniwersytecie Moskiewskim odbywa się specjalna sesja naukowa, poświęcona omówieniu zagadnień wychowania komunistycznego w świetle nauki Lenina i Stalina. W państwowej bibliotece im. Lenina otwarto wystawę, na której znajdują się m. in. dekrety podpisane przez Lenina.

W mieście rodzinnym wielkiego wodza mas pracujących, w Uljanowsku, w sali biblioteki publicznej wygłaszane są odczyty, poświęcone życiu i rewolucyjnej działalności Lenina.

Rząd USA boi się odpowiedzialności

za naruszenie elementarnych zasad prawa międzynarodowego

Wymiana not między ZSRR i USA

Dnia 18 kwietnia br. ambasador USA w Moskwie Kirk wręczył zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyko notę rządu USA w odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z dnia 11 kwietnia.

W nocie amerykańskiej twierdzi się, że samolotem wojskowym, który znajdował się w powietrzu w rejonie Bałtyku 8 kwietnia 1950 r., był samolot lotnictwa marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, typu „Privateer", który zaginął w tym dniu, przy czym od tego czasu nie znaleziono żadnych śladów po jego załodze. Samolot marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych miał na pokładzie 10 osób. Był on zupełnie bezbronny.

„W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez rząd Stanów Zjednoczonych, stwierdzono, — czytamy dalej w nocie USA — że wspomniany samolot lotnictwa marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych ściśle podporządkował się tym instrukcjom i nie przelatywał nad jakimkolwiek bądź terytorium Związku Radzieckiego lub terytorium okupowanym przez Związek Radziecki lub też nad przyległymi do tego terytorium wodami terytorialnymi."

W zakończeniu noty czytamy:

„Rząd Stanów Zjednoczonych żywi przekonanie, że Rząd Radziecki po zakończeniu dochodzeń wyrazi ubolewanie z powodu bezprawnego i prowokacyjnego zachowania się swoich lotników i zatroszczy się o to, by ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za ten postępek, zostali niezwłocznie i surowo ukarani, jak również, zgodnie ze zwyczajem ustalonym w stosunach pomiędzy narodami miłującymi pokój, udzielili należytej kompensaty za niesprowokowaną śmierć Amerykanów i za zniszczenie mienia amerykańskiego".

* * *

Dnia 21 kwietnia Minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński wręczył p. Kirkowi odpowiedź Rządu Radzieckiego, która m. in. stwierdza:

„Samolotem amerykańskim, który pogwałcił, na południe od Libawy (Liepai) granicę radziecką był, według sprawdzonych danych, czteromotorowy samolot wojskowy B-29 („Twierdza latająca"), który nie tylko nie podporządkował się żądaniu pościgowców radzieckich, by udał się za nimi dla wylądowania na lotnisku, lecz otworzył ogień do samolotów radzieckich. Gdy czołowy pościgowiec radziecki był zmuszony odpowiedzieć również ogniem, samolot amerykański zawrócił w kierunku morza i oddalił się".

Rząd USA oświadczył, jakoby wyżej wymieniony samolot nie naruszał granicy radzieckiej i nie był uzbrojony. Tymczasem według sprawdzonych danych, będących w posiadaniu Rządu Radzieckiego — samolot amerykański B-29 („Twierdza latająca") naruszył w dniu 8 kwietnia br. granicę państwową ZSRR w rejonie Libawy, posuwając się w głąb terytorium ZSRR na 21 klm. i strzelał do pościgowców radzieckich.

Fakty te w zupełności obalają twierdzenia rządu USA, jakoby samolot amerykański nie naruszał granicy ZSRR oraz nie był rzekomo uzbrojony.

W świetle tych faktów wskazane wyżej twierdzenia rządu USA nie mogą być oceniane inaczej, aniżeli jako próba uchylenia się od odpowiedzialności za jaskrawe pogwałcenie prawa międzynarodowego.

Rząd Radziecki uważa wreszcie za rzecz konieczną zwrócenie szczególnej uwagi na to, że rząd USA, jak o tym sądzić można z jego noty z 18 kwietnia — zamiast dać obiektywną odpowiedź na notę Rządu ZSRR z 11 kwietnia, osłania bezprawne czyny niektórych swych podwładnych, którzy splamili się jaskrawym pogwałceniem powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego.

Mając powyższe na uwadze, Rząd Radziecki potwierdza swój stanowczy protest pod adresem rządu USA przeciwko rażącemu naruszeniu przez amerykański samolot wojskowy granic radzieckich.

Pan A. Kirk oświadczył, że powyższą notę zakomunikuje swemu rządowi.

Sukces Gospodarki Narodowej

Plan na I kwartał 1950 r. wykonany z nadwyżką. — Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

Plan na I kwartał 1950 roku, pierwszego roku Sześcioletniego Planu Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu został wykonany z nadwyżką. Na nowym etapie rozwoju gospodarczego nastąpiło dalsze wzmożenie tempa produkcji. Przyczynił się do tego szybki rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, a w szczególności podjęcie i wykonywanie długofalowych zobowiązań produkcyjnych.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1950 r. kształtowało się jak następuje:

I. WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Plan produkcji przemysłowej na 1 kwartał 1950 r. został przekroczony.

Wykonanie planu, produkcji wg ilości w przemyśle państwowym w zakresie podstawowych artykułów kształtowało się jak następuje:

	proc. wyk. planu kwartalnego	w porów. z I kwart. r. 1949 w proc.
Energia elektryczna (CZE)	107	115
Węgiel kamienny	104	109
Węgiel brunatny	104	103
Ropa naftowa	104	105
Sól ogółem	104	115
Stal surowa	104	109
Wyroby walcowane	102	121
Cynk	101	104
Rudy żelaza	105	102
Wagony towarowe	110	126
Ciągniki	110	182
Maszyny wirujące	112	211
Żarówki oświetleniowe	109	138
Odbiorniki radiowe	100	164
Kwas siarkowy 100 proc.	102	111
Elektrody węglowe	106	125
Azotniak	100	103
Barwniki	104	119
Tkaniny bawełniane	104	116
Tkaniny wełniane	104	121
Tkaniny jedwabne	104	127
Obuwie skórzane mechan.	106	148
Papier	105	113
Celuloza	101	115
Cement	105	101
Wapno palone	104	122
Porcelana stołowa i elektr.	105	129
Meble gięte	102	140
Zapałki	101	115
Mydło do prania	103	180
Olej surowy	103	116
Piwo	113	174
Cukierki i czekolada	104	148

Pomimo wykonania planu z nadwyżką przez cały przemysł, na niektórych odcinkach plan nie został wykonany. W szczególności Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało planu produkcji surówki żelaza (94 proc.), motocykli (93 proc.), rowerów (95 proc.), sody surowej (97 proc.), sody kalcynowanej (94 proc.), superfosfatu mineralnego (99 proc.), Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało planu produkcji cegły (91 proc.).

Mimo niewykonania planu, produkcja surówki żelaza była o 11 proc. większa od produkcji z I kwartału ub. r., motocykli o 144 proc., rowerów o 1 proc., sody surowej o 14 proc., sody kalcynowanej o 9 proc., superfosfatu mineralnego o 18 proc., cegły o 38 proc.

II. WZROST PRODUKCJI ROLNICZEJ

W rolnictwie wyniki uzyskane w okresie sprawozdawczym przedstawiają się, jak następuje:

Dotychczasowy przebieg akcji siewnej był pomyślny. Wg meldunków otrzymanych w dniu 15 kwietnia br. plan zasiewów wiosennych został wykonany jak następuje: w pszenicy jarej ok. 56 proc., w jęczmieniu jarym ok. 51 proc., w owsie ok. 67 proc.

W województwach południowych wykonano zasiewy wiosenne zbóż w 80 — 95 proc. Odsetek wykonania zasiewów w województwach północnych był niższy. Wiosenna akcja siewna trwa.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Włodzimierz Lenin

twórca radzieckiego państwa socjalistycznego

Wielki wódz i nauczyciel całej ludzkości pracującej Włodzimierz Lenin jest założycielem i twórcą ZSRR — pierwszego na świecie radzieckiego państwa socjalistycznego.

Już w końcu XIX wieku, stanąwszy na czele rewolucyjnej walki rosyjskiej klasy robotniczej, Włodzimierz Lenin wskazał jako cel tej walki: obalenie ustroju wyzysku, zlikwidowanie władzy kapitału, wyzwolenie mas pracujących spod jarzma wyzysku.

W nieprzejednanej walce z oportunistami Włodzimierz Lenin obronił naukę Marksa o państwie i dyktaturze proletariatu i wzniósł ją na nowy, wyższy szczebel. Lenin zadał miażdżący cios wszelkiego rodzaju reformistom, którzy usiłowali dowieść, że przejście od kapitalizmu do socjalizmu możliwe jest bez zdruzgotania burżuazyjnego aparatu państwowego i bez dyktatury proletariatu.

Kierując walką rewolucyjną rosyjskiej klasy robotniczej Lenin bacznie śledził i studiował wszystkie nowe elementy, które masy pracujące wnosiły do walki przeciwko caratowi, burżuazji i obszarnikom. Z genialną dalekowzrocznością dostrzegł Lenin, w utworzonych w toku rewolucji 1905 roku Radach Delegatów Robotniczych, zaczątki nowej władzy proletariackiej.

Podczas drugiej rewolucji rosyjskiej, w lutym 1917 roku, kiedy z inicjatywy robotników, chłopów i żołnierzy utworzono ponownie Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich, Lenin wskazał, że właśnie ta forma organizacji jest „poszukiwaną i odnalezioną nareszcie" formą dyktatury proletariatu!

W październiku 1917 roku pod kierownictwem Lenina i Stalina, pod kierownictwem partii bolszewickiej, klasa robotnicza Rosji ujęła w swe ręce ster władzy. W kraju wprowadzono dyktaturę proletariatu, która ucieleśniła się w postaci Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich.

Na czele pierwszego na świecie państwa proletariackiego stanął Włodzimierz Lenin — człowiek, którego geniusz przygotował to światowo-historyczne zwycięstwo.

Stworzone przez Lenina i Stalina radzieckie państwo socjalistyczne różni się w sposób zasadniczy od wszelkich państw, jakie kiedykolwiek znała historia. Ze wszystkich możliwych organizacji państwowych, władza radziecka jest organizacją najbardziej masową i najbardziej demokratyczną.

W warunkach, które zapewnia ta forma władzy państwowej realizuje się w stopniu najpełniejszym sojusz klasy robotniczej z wyzyskiwaną częścią chłopstwa dla walki przeciwko wyzyskiwaczom. Władza radziecka, opierając się na współpracy mas pracujących wszystkich narodowości ułatwia zjednoczenie tych mas w jednym wielonarodowym związku państwowym.

Stwierdzając wyższość radzieckiej formy ustroju państwowego, Lenin zastrzegł się jednak, że dyktatura proletariatu może mieć nie tylko formę Rad. Uważał on, że zwycięstwo dyktatury proletariatu w innych krajach może powołać do życia inne polityczne formy państwowe.

Lenin pisał: „Przejście od kapitalizmu do komunizmu musi naturalnie dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych. Ale istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama: dyktatura proletariatu". Genialność tych przewidywań Lenina potwierdza się obecnie na przykładzie form ustroju państwowego krajów demokracji ludowej.

Już w pierwszych miesiącach po Rewolucji Październikowej Lenin opracował wszystkie podstawowe zasady budownictwa gospodarki socjalistycznej.

Wielki wódz narodu radzieckiego i kierownik państwa radzieckiego wskazywał na fakt, że pomyślny rozwój gospodarki socjalistycznej zależy przede wszystkim od rozwoju ciężkiego przemysłu, od wprowadzenia nowej techniki i osiągnięcia — na jej podstawie wydajności pracy, wyższej od wydajności pracy w ustroju kapitalistycznym.

Pod kierownictwem Lenina opracowano plan elektryfikacji kraju — podstawowe ogniwo w całym łańcuchu rozwoju gospodarki państwa radzieckiego — na drodze do socjalizmu. Od realizacji planu elektryfikacji kraju uzależniał Lenin ostateczny cel — zbudowanie komunizmu. „Komunizm — mówił Lenin — to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju".

Lenin jest twórcą idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, twórcą zasad socjalistycznej przebudowy gospodarstw chłopskich, która została urzeczywistniona w wielkim stalinowskim planie kolektywizacji rolnictwa.

Opierając się na wskazaniach Lenina o konieczności przejścia od drobnych, indywidualnych gospodarstw chłopskich do wielkiego, zespołowego gospodarstwa rolnego, opierając się na niejednokrotnie podkreślanej przez Lenina tezie, że drobne gospodarstwo chłopskie nigdy nie odpędzi od siebie widma nędzy, Józef Stalin opracował i wcielił w życie teorię kolektywizacji rolnictwa.

Utworzone przez Lenina, radzieckie państwo socjalistyczne, pod kierownictwem wielkiego kontynuatora dzieła Lenina, Józefa Stalina, w zwycięskim marszu kroczy do komunizmu.

Wielkie sukcesy państwa socjalistycznego wskazują klasie robotniczej wszystkich krajów jedyną drogę, wiodącą do szczęśliwego jutra.



Włodzimierz Lenin i Maksym Gorki w/g obrazu P. Wasiliewa

Foto AR

Przyspieszą wykonanie projektów

Pracownicy Biura Projektowania Przem. Włók. podejmują zobowiązania 1-Majowe

W celu uczczenia Święta 1 Maja pracownicy Biura Projektowania Przemysłu Włókienniczego podjęli szereg zobowiązań długofalowych, między innymi: Oddział Włókien Syntetycznych postanowił przyśpieszyć wykonanie 10 projektów, co da 250 tys. zł oszczędności, Wydział Budowlany zobowiązał się wykonać do końca bieżącego roku dodatkowo 5 projektów, co przyśpieszy wykonanie prac o 5.700 godz., a pięć zespołów projektanckich Wydz. Elektrycznego zobowiązało się wykonać projekty do dnia 1-go Maja, zamiast do 30-go maja br.

Co kupimy

na Targach Poznańskich

Centrala Zbytu Tłuszczowego uruchomi na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich kioski zaopatrzone we wszelkiego rodzaju mydła i proszki do prania, mydła toaletowe i kosmetyki. Wszystkie kioski PSS zaopatrzone będą w słodycze, ponadto uruchomiony zostanie bar kawowy ze sprzedażą wszelkiego rodzaju ciast i lodów.

Centrala Fermentacyjna przedstawi bogaty asortyment piw i win. W Centrali Zbytu Skórzanego znajdą zwiedzający wszelkiego rodzaju obuwie oraz wykroje zelówkowe. Ponadto sprzedawane będą skóry i galanteria skórzana.

Koncert młodzieży szkolnej

Dziś o godz. 19-ej w sali koncertowej Stow. „Ognisko" odbędzie się koncert w wykonaniu uczennic i uczniów III Państwowego Gimnazjum i Liceum w Łodzi.

Program koncertu obejmuje utwory kompozytorów polskich. Jako solista wystąpi profesor Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku Stanisław Bielicki.

Sukces Gospodarki Narodowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Plan zasiewów wiosennych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — wg meldunków otrzymanych w dniu 15 bm. został wykonany jak następuje: w pszenicy jarej 90 proc., w jęczmieniu jarym 64 proc., w owsie 83 proc. W województwach południowych zasiewy zbóż były na ukończeniu.

Dostawy nawozów sztucznych wyniosły do dnia 31 marca br. 845,7 tys. ton, przekraczając o 45 proc. dostawy z analogicznego okresu ubiegłego roku.

W ramach akcji kontraktowania osiągnięto wysokie wyniki zarówno w zakresie roślin przemysłowych, jak i w trzodzie chlewnej. Wykonanie rocznego planu kontraktacji wg stanu na dzień 10 kwietnia br. przedstawiało się jak następuje:

	w tys. ha	proc. wyk. planu
Buraki cukrowe	229,4	95
Ziemniaki przem. i konsm.	126.5	67
Rzepak jary	41,4	101
Jęczmień browarny.	83.5	209
Jęczmień konsumcyjny	68,9	86
Len — słoma	85,7	89
Konopie	10.3	101
Tytoń	16,6	92
Cebula	3,5	88
Trzoda chlewna tuczona i bekonowa (w tys. sztuk)	2.636,6	88

III. ROZWÓJ KOMUNIKACJI

Koleje normalnotorowe wykonały kwartalny plan przewozu towarów w 103 proc., co stanowi wzrost o 24 proc. w porównaniu z I kwartałem 1949 roku. Plan przewozu osób został wykonany w 107 proc., przekraczając o 20 proc. przewozy z I kwartału 1949 roku.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała kwartalny plan przewozu osób w 125 proc., przekraczając o 89 proc. przewozy I kwartału ub. roku. Plan przewozu towarów wykonano w 215 proc., przekraczając 6-krotnie przewozy z I kwartału ub. r.

Plan przeładunku portów morskich został wykonany w 114 proc., przy czym w Gdyni i Gdańsku uzyskano 113 proc. planu, a w Szczecinie - Świnoujściu — 119 proc. Plan przeładunku małych portów wykonano w 116 proc. Przeładunek rudy i innych towarów masowych był o 42 proc. większy, niż w I kwartale ub. r., towarów masowych specjalnych o 5 proc., a drobnicy o 15 proc. większy.

Żegluga morska przekroczyła plan przewozu towarów o 1 proc. uzyskując wzrost 13 proc. w porównaniu z I kwartałem 1949 r.

IV. WZROST OBROTU TOWAROWEGO

W zakresie handlu wewnętrznego nastąpił dalszy wzrost obrotów. Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w cenach porównywalnych o około 30 proc., a obroty uspołecznionego aparatu handlowego przekroczyły blisko dwukrotnie poziom I kwartału ub. r.

Do szybkiego wzrostu obrotów uspołecznionego aparatu handlowego przyczyniło się między innymi uruchomienie sieci punktów handlowych Miejskiego Handlu Detalicznego, co umożliwiło pewniejsze i racjonalniejsze zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe.

W końcu I kwartału br. działało na terenie kraju o 52 proc. więcej detalicznych sklepów uspołecznionych, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

W zakresie skupu artykułów rolniczych przez uspołeczniony aparat handlowy uzyskano następujące procenty wzrostu w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. r.: w żywcu o 128 proc., w zbożu o 21 proc, w jajach o 155 proc.

Wskutek wzrostu masy towarowej i rozwoju sieci handlu uspołecznionego, jak również zaostrzonej walki ze spekulacją, w I kwartale br. nastąpiła znaczna poprawa w zakresie zaopatrzenia ludności. Próby zakłócenia równowagi rynkowej przez spekulację, zwłaszcza w zakresie artykułów włókienniczych, zostały odparte. Zostały zniesione istniejące dotąd ograniczenia w nabywaniu niektórych towarów. Trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso zostały całkowicie zlikwidowane.

26 bm. - sesja wiosenna Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP otrzymał w dniu 21 kwietnia br. następujące zarządzenie:

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Nr 6A-10456-50-PR.

Warszawa, dnia 21 kwietnia 1950 r.

ZARZĄDZENIE
Prezydenta Rzeczypospolitej
z dnia 21 kwietnia 1950 r.

w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną Sesję Wiosenną 1950 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 3 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na Zwyczajną Sesję Wiosenną w dniu 26 kwietnia 1950 r.

Prezes Rady Ministrów
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) BOLESŁAW BIERUT

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego RP

Warszawa, dnia 21 kwietnia 1950 r.

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1950 r. o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
(—) WŁ. KOWALSKI

Szpiedzy wywiadu amerykańskiego

odpowiadają za swe zbrodnie przed sądem w Pradze

W Pradze rozpoczął się proces grupy szpiegów i zdrajców, będących na służbie wywiadu amerykańskiego.

Z zeznań dwóch głównych oskarżonych: majora Nechańsky'ego i studenta—Wahla, wynika, że dyplomaci amerykańscy w Pradze utworzyli szereg ośrodków szpiegowskich, zaopatrując je w broń i podziemne radiostacje.

Urzędnicy ambasady USA przygotowywali pucz wojskowy, dążąc do obalenia ustroju ludowego w Czechosłowacji.

Następnie zeznawał oskarżony Sprysl, który zbierał dla swoich amerykańskich mocodawców informacje szpiegowskie o wojsku czechosłowackim, jak również o życiu gospodarczym i politycznym kraju.

W dalszym ciągu procesu zeznawał oskarżony dr Dohnalek, który na polecenie ambasady USA organizował spotkania szpiegów.

Dalsi oskarżeni, Vackora i Loris mimo początkowego wypierania się winy, w ogniu krzyżowych pytań przyznali się do popełnionych czynów.

Z kolei przesłuchani zostali świadkowe.

Świadek ksiądz Tomiga stwierdził, że na rozkaz Nechańsky'ego dostarczył mu zdjęć zakładów przemysłowych w Litwinowie.

Po zeznaniach świadków zabrał głos prokurator.

Wyrok zapadnie w sobotę.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Może już tak dość na dzisiaj? Jak myślisz, Wiciu?
WICEK: — Jeszcze tylko ułożymy te parę skrzynek i pójdziemy...
WACEK: — Ładne parę!...

SZABERSKI: — Co u licha?... Zaczadzili się, czy śpią? Walę od godziny napróżno, a jestem tu po raz czwarty! Powinni już dawno wrócić! Najlepiej zapytam dozorcę...

SZABERSKI: — Już czwarty raz przychodzę napróżno! Nie wie pan czasem, gdzie oni są?
DOZORCA: — Jak wyszli rano do pracy, to dotąd nie wrócili...

SZABERSKI: — Nareszcie was widzę! Gdzieście się tak bawili?
WICEK: — Spełnialiśmy zobowiązania pierwszomajowe. Po pracy porządkowaliśmy nasz magazyn!

Dlaczego?

Wprawdzie koledzy błagali mnie, abym nic nie pisał o pogodzie, bo znowu sprowadzę deszcz, ale nie usłuchałem ich. Zresztą tematem wcale tu nie jest pogoda, lecz jej konsekwencje, których doświadczyłem onegdaj.

W mieście niczego sobie upalik. Ludziska pocą się aż miło. tymbardziej, że pralnie nie zdążyły jeszcze oczyścić letnich płaszczy, więc trzeba defilować w zimowych.

Na takie gorąco trzeba od czasu do czasu napić się czegoś orzeźwiającego. Ot, powiedzmy wody sodowej, lemoniady, piwa. A tu jak na złość — na całej Piotrkowskiej od Pl. Wolności do Pl. Niepodległości wszystkie owocarnie, budki itp. ogołocone dokładnie z wszelkiej wilgoci. Ani kropli wody — zupełnie jak na Saharze.

Ludzie więc włoką się jeszcze bardziej ospale nie tyle z wywieszonymi językami (ostatecznie człowiek to nie zwierzę) ile ze zwieszonymi na kwintę nosami.

A każdy napewno zadaje sobie w myśli pytanie:

— Dlaczego owocarnie, cukiernie, budki itp. tu mało uwagi przywiązują do potrzeb klienteli? Dlaczego ilości sprowadzanego towaru nie reguluje się zgodnie z kalendarzem i właściwościami organizmu ludzkiego?

I „Express", dołączając się do tych rozmyślań, tak samo pyta wielkim głosem — d l a c z e g o???!!!... (o)

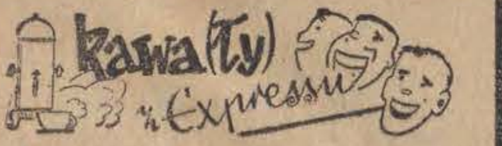
Zadrzewione działki

dla ludności Helenówka i Radogoszcza

Mieszkańcy Helenówka, Radogoszcza i ul. Jagiellońskiej, zamieszkali w domach zbiorowych i nie posiadający własnych ogródków, mogą otrzymać już zadrzewione działki przy remizie tramwajowej w Helenówku.

Zasadniczo działki te były przeznaczone tylko dla tramwajarzy, ponieważ jednak jest ich znaczna ilość — MZK wyraziły zgodę, aby mogły z nich korzystać osoby z poza personelu zakładów komunikacyjnych.

Zgłoszenia przyjmuje referat pracowniczych ogródków działkowych ORZZ przy ul. Traugutta 18, względnie wydział socjalny MZK przy ul. Tramwajowej 6. (k)



Krach waluty angielskiej zrodził następujący dowcip.

Spotykają się na ulicy:

— Dlaczego pan tak źle wygląda?...

— Nie wiem... Ubywa mi na wadze... W ciągu trzech dni straciłem pięć funtów.

— A po jakim kursie?...

* * *

Kontrolerzy kwaterunku przeprowadzają tzw. wywiad. Informacji udziela im pomocnica domowa.

— Ile osób jest w tym mieszkaniu? — pyta kontroler.

— Nie ma nikogo... Wyszyscy wyszli...

— Dobrze — tłumaczy kontroler — ale ile osób spało tu ubiegłej nocy?

— Nikt nie spał, bo pana bolały zęby...

* * *

Dwaj przyjaciele spotykają się na ulicy.

— Słuchaj, czy mogę się przed tobą zwierzyć?

— Śmiało. Wiesz przecież, że potrafię milczeć jak grób...

— A więc dobrze. Potrzebuję koniecznie dziesięciu tysięcy złotych...

— Masz moją rękę. Pary z ust nie puszczę...

Przygotowania w pełnym toku

Pierwszy Maja w Łodzi

Sklepy, kioski i bufety na kołach dostarczą uczestnikom pochodu kanapek i napojów chłodzących. — Gdzie odbędą się zabawy ludowe i koncerty

W fabrykach i zakładach pracy rozpoczęto już przygotowania do obchodu Święta 1 Maja. Porządkuje się sale i świetlice, szyje transparenty, trwają próby zespołów artystycznych. Za kilka dni odbędą się pierwsze masówki. Podniosły nastrój, który wyczuwa się wśród wielu załóg fabrycznych wypełniających swoje zobowiązania, rośnie i ogarnia powoli całe miasto.

Tegoroczny obchód Święta Pracy będzie szczególnie uroczysty. Centralnym punktem stanie się niewątpliwie manifestacyjny pochód. Już dzisiaj opracowuje się dokładnie plany zbiórek i trasy marszów poszczególnych delegacji, tak aby nie powstawały zatory i pochód mógł sprawnie przeciągnąć przez miasto.

Nie zapomniano naturalnie o tym, aby zapewnić wszystkim uczestnikom pochodu możliwość zaopatrzenia się w kanapki i napoje chłodzące.

Na terenie całego miasta uruchomi się w dniu 1 Maja 63 ruchome punkty sprzedaży, zaopatrzone w artykuły spożywcze, czekoladę, cukry i napoje. Otworzy się również około 100 sklepów i stałych kiosków, sprzedających kanapki i inne produkty. Uruchomieniem tych placówek zajmą się PSS, Centr. Zarząd Przemysłu Mięsnego, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, Centr. Zarząd Przemysłu Gastronomicznego, CZPF, MHD i PDT.

Punkty sprzedaży, ruchome i stałe, znajdą się przede wszystkim w miejscach masowych zbiórek, a więc na **placu Zwycięstwa, Niepodległości, placu Barlickiego, w Al. Kościuszki pomiędzy ul. Żwirki i Bandurskiego, na ul. Żeromskiego, przy Politechnice, w parku Poniatowskiego przy PSTP oraz na boisku ŁKS-u i na boisku Geyera.**

Ponadto na ulicach Andrzeja Struga, 22 lipca, Legionów, Próchnika, Południowej, Żwirki, gen. Świerczewskiego, Wólczańskiej, Piotrkowskiej, Narutowicza, Kilińskiego i wielu innych otwarte zostaną sklepy, które czynne będą od godz. 7-ej do 12-ej. Wyjątek stanowią punkty stałe przy ul. Piotrkowskiej, które czynne będą od godz. 9-ej do 15-ej i punkty przy ul. gen. Świerczewskiego, które otwarte zostaną dopiero o godz. 10.30.

Wszystkie punkty zaopatrzone będą w wystarczające ilości pieczywa, wędlin oraz innych artykułów spożywczych najlepszej jakości. Bułki i kanapki sprzedawać się będzie w specjalnych, estetycznych torebkach.

Dla delegacji wiejskich, które zaczną zjeżdżać do Łodzi już od wczesnych godzin rannych, przygotuje się specjalne porcje, zawierające 20 dkg. wędliny, dwie bułki i flaszkę piwa lub lemoniady. Porcja taka będzie kosztowała 100 zł.

* * *

W przeddzień Święta Pracy, w niedzielę 30 kwietnia, odbędzie się w Helenowie wielka zabawa ludowa. Od 12-ej do 22-ej uczestnicy jej posłuchają muzyki, wezmą udział w loterii książkowej, obejrzą specjalne przedstawienie i potańczą przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Tego samego dnia wieczorem na placu Niepodległości i na placu Zwycięstwa urządzone zostaną koncerty i przedstawienia filmowe.

W dniu 1 Maja, po zakończeniu pochodu, ludność znowu pośpieszy do Helenowa, gdzie o godz. 17-ej rozpocznie się zabawa o podobnym programie.

Amatorzy sportu pojadą niewątpliwie na stadion ŁKS-u. O godz. 17-ej nastąpi tu zakończenie II etapu wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga, poprzedzone występami lekkoatletycznymi. W hali Wimy o godz. 19.30 rozpocznie się mecz bokserski.

W tym samym dniu na trzech placach łódzkich — Niepodległości, Wolności i Zwycięstwa — posłuchamy koncertów i obejrzymy występy artystów oraz najnowsze filmy. (m)

W rocznicę historycznego układu

Uroczysta akademia w „Ognisku"

Depesze do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta

W dniu wczorajszym odbyła się w sali „Ogniska" uroczysta akademia z okazji 5-ej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Polską i ZSRR.

Akademia zorganizowana została przez Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Okolicznościowy referat wygłosił prezydent miasta Łodzi ob. Minor. W przemówieniu swym podkreślił on znaczenie paktu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i przedstawił korzyści płynące dla naszego kraju z tego sojuszu.

Prezydent Minor powiedział między innymi: „W dniu podpisania paktu otwarta została nowa karta historii obu narodów. Od tej chwili, w oparciu o wielki Związek Radziecki rozpoczęliśmy odbudowę naszego państwa".

Na zakończenie oficjalnej części programu zebrani wystosowali dwie depesze, jedna do Generalissimusa Stalina, drugą do Prezydenta Bolesława Bieruta, w których ślą wyrazy szacunku i miłości oraz przyrzekają dołożyć wszystkich sił celem pogłębienia więzów przyjaźni z bratnim narodem radzieckim.

W części artystycznej wyświetlony był dla uczczestników akademii film pt. „Upadek Berlina".

Na plażę po pracy

Kąpielisko w Rudzie

już w czerwcu zapełni się publicznością

Zbliża się lato. Jak każdego roku, plaże łódzkie zaroją się tysiącami łodzian, szukających należytego wypoczynku po godzinach pracy. Oczywiście, nie starczy jednak miejsca dla wszystkich.

Z wielkim przeto zadowoleniem powitali łodzianie wiadomości o uruchomieniu olbrzymiego ośrodka sportów wodnych w Rudzie Pabianickiej. Będzie on mógł pomieścić do 30 tysięcy osób.

Prace nad urządzeniem gigantycznego kąpieliska zbliżają się już ku końcowi.

Poważną pomocą była tutaj decyzja Rady Państwa i Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, które zgodziły się na włączenie ze środków własnych sumy 60 milionów złotych do funduszu przewidzianego na budowę ośrodka. Kąpielisko to w stanie surowym będzie kosztowało 100 milionów złotych.

Oprócz plaży znajdą się tu również korty tenisowe, boiska, gospoda ludowa itp. Oddanie ośrodka do użytku nastąpi w końcu czerwca. (sk)

Programy w radiowęzłach

Ostatnio ustalono jednakowy czas nadawania programu dla wszystkich radiowęzłów.

W dni powszednie nadawanie trwa od godz. 5.10 do godz. 9.35, potem w nadawaniu programu następuje przerwa, przeznaczona na konserwację aparatury, zapewniającą dobry i czysty odbiór programu. Popołudniowe audycje rozpoczynają się od godz. 11.57 i trwają do godziny 24-ej.

W niedzielę i święta nadawanie programu zaczyna się od godz. 6.50 i trwa bez przerwy do godz. 24-ej.

Ze względu na to, że audycje dla najmłodszych słuchaczy nadawane są w dni powszednie po godz. 9.35, radiowęzły, które obsługują przedszkola, przedłużają program poranny we wtorki i piątki do godz. 10.30.

Mały, drewniany domek sercem Uljanowska

Ludzie z całego świata zwiedzają Muzeum Lenina

W przewodniku z lat 80-ych ub. stulecia tak opisane są osobliwości nadwołżańskiego miasta Symbirska — rodzinnego miasta Lenina (obecnego Uljanowska): „...są tu cztery cerkwie, 29 szynków, garbarnia i 3 szkoły. Wybrukowana jest tylko jedna ulica, przy której mieści się dom gubernatora”. Dawni gospodarze Symbirska — kupcy i obszarnicy nie troszczyli się ani o wygląd miasta, ani o wygody mieszkańców...

* * *

Wśród mieszkańców ówczesnego Symbirska niemało było światłych i postępowych ludzi. Należał do nich ojciec Włodzimierza Lenina, Ilja Uljanow — inspektor szkół ludowych. Dzieci swoje wychował w duchu umiłowania ojczyzny, dał im staranne wykształcenie.

Włodzimierz Lenin z odznaczeniem ukończył gimnazjum symbirskie i w roku 1887 wstąpił na uniwersytet w Kazaniu. Już jako student pierwszego roku rozpoczął działalność rewolucyjną. Do Symbirska nie sądzone mu było wrócić. Jednak zarówno na zesłaniu, jak i na emigracji, często wspominał miły sercu krajobraz nadwołżański i dom rodzinny przy ulicy Moskiewskiej.

W lecie 1918 r., w najgorętszym okresie wojny domowej, agenci kontrrewolucji zorganizowali zamach na życie Lenina, ciężko go raniąc. Walczący na froncie wschodnim żołnierze I-ej Armii Czerwonej, dowiedziawszy się o tej zbrodni, szturmem zajęli Symbirsk, będący podówczas we władaniu anglo-amerykańskiego najmity — admirała Kołczaka.

W depeszy wysłanej do Lenina, żołnierze I-ej Armii Czerwonej pisali:

„Drogi Włodzimierzu Iljiczu! Wyzwolenie Waszego rodzinnego miasta — to odpowiedź na waszą jedną ranę, na drugą — będzie Samara!”.

W odpowiedzi na ten wzruszający list Lenin napisał:

„Zdobycie Symbirska — mojego miasta rodzinnego — jest najlepszym lekarstwem na moje rany. Czuję ogromny przypływ rzeżkości i siły. Gratuluję żołnierzom Czerwonej Armii zwycięstwa i w imieniu mas pracujących dziękuję za ofiarną walkę”.

Symbirsk — miasto radzieckie — szybko się przeobraża. Burzy się nędzne lepianki. Robotnicy i inteligencja pracująca przenoszą się do domów, które dawniej zamieszkiwali bogaci kupcy. Otwiera się liczne szkoły, kluby, szpitale.

* * *

Po śmierci Lenina na prośbę mieszkańców Symbirska, miasto przemianowane zostaje na Uljanowsk. W domu, w którym Lenin spędził lata dziecięce i młodzieńcze, powstaje Muzeum Jego imienia.

Złożywszy nad grobem Lenina przysięgę wierności Jego nakazom, Stalin poprowadził naród radziecki do socjalizmu, opracował genialny plan zbudowania w ZSRR społeczeństwa socjalistycznego. Uprzemysłowienie kraju i kolektywizacja rolnictwa były najważniejszymi ogniwami tego planu. We wszystkich zakątkach Związku Radzieckiego poczęły się wznosić fabryki i zakłady przemysłowe.

Również w Uljanowsku powstały w tych latach dziesiątki wielkich przedsiębiorstw. Wybudowano setki nowoczesnych domów, wyasfaltowano ulice, założono skwery i ogrody.

Przed rewolucją nie istniały w Symbirsku żadne instytucje kulturalno-oświatowe. Obecnie masy pracujące miasta mają do dyspozycji 2 teatry, 16 klubów, 36 bibliotek.

W roku 1912 w Symbirsku istniał zaledwie jeden niewielki szpital, dziś miasto posiada 9 nowoczesnych szpitali. W Uljanowsku wychodzą 4 gazety i tygodnik literacki; żywą działalność rozwija miejscowa placówka wydawnicza.

W dawnym Symbirsku większość mieszkańców była analfabetami. Obecnie analfabetyzm należy do odległej przeszłości. W instytutach: Rolniczym, Lekarskim i Pedagogicznym uczy się ponad 8 tys. studentów. Około 40 tys. chłopców i dziewcząt uczęszcza do liceów technicznych, do szkół rzemieślniczych i szkół średnich ogólnokształcących.

W latach powojennych w Uljanowsku wyrosły nowe fabryki, nowe kina, nowe domy mieszkalne i sklepy. Gmachy, jakie zbudowano przy ul. Gonczarowa, Lwa Tołstoja i na Starym Wieńcu, mogłyby przynieść zaszczyt każdej stolicy europejskiej.

A zawsze przecież, mimo powstania tych pięknych nowych bloków, ośrodkiem Uljanowska — jego sercem — pozostaje skromny, drewniany domek przy dawnej ulicy Moskiewskiej. Dom ten, od dnia otwarcia w nim muzeum, zwiedziło 1.138 tys. osób.

Ludzie różnych narodowości i zawodów przyjeżdżają tu ze wszystkich zakątków ZSRR i wszystkich krajów świata by złożyć hołd pamięci genialnego budowniczego państwa radzieckiego, wielkiego bojownika o szczęście ludzkości — Włodzimierza Lenina.



Dom Muzeum Lenina w Uljanowsku (dawn. Symbirsku), mieście rodzinnym Lenina Foto AR

Opieka nad dziećmi



Tak jest w zmarshallizowanej Francji, gdzie z każdym dniem wzrasta bezrobocie i drożyzna. Na zdjęciu dzieci rodziny robotniczej, mieszkające w nędznych warunkach mieszkaniowych.



...a tak w Polsce. Spółdzielnia produkcyjna im. 1 Maja w Kowalewcu pow. Oborniki, woj. poznańskie, urządziła przedszkole dla dzieci swoich członków. Jak widać na zdjęciu, dzieci czują się jak u siebie w domu.

Kierownik-racjonalizator

opracuje 12 pomysłów do 1 lipca

Kierownik ruchu elektrowni w Kaliszu ob. Henryk Skassa — odpowiadając na wezwanie członków klubu racjonalizatorów przy Państwowych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. M. Konopnickiej w Łodzi — zobowiązał się opracować do 1 lipca br. 12 pomysłów racjonalizatorskich, które w dużym stopniu wpłyną na usprawnienie procesu produkcyjnego w Elektrowni Kaliskiej.

Ob. Skassa wezwał do współzawodnictwa racjonalizatorskiego wszystkich kierowników ruchu w elektrowniach podległych Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Łódzkiego.

Codzienna nowelka „Expressu”

Konstanty Paustowski

W leśnym szałasie

Kraj Mieszczorski obfituje w ciągnące się bez końca łąki.

Na łąkach tych spotkasz ziemianki i szałasy, w których mieszkają staruszkowie, lubiący gawędy. Są to dozorcy kołchozowych sadów, albo też koszykarze, którzy ustawiają swoje szałasy obok nadbrzeżnej wierzbiny, z której prętów wyplatają potem koszyki.

Znajomość z takimi staruszkami zawiera się zazwyczaj w czasie burzy, która szaleje nad Oką i nad lasami. W szałasie ich dobrze jest przeczekać deszcz — a w międzyczasie pogwarzyć można

Znajomość taką zawiera się według ustalonego rytuału. Najpierw wypala się papierosa, potem rzuca się parę takich słów, ażeby gospodarze zorientowali się, cośmy za jedni. Potem jeszcze padają takie uwagi jak: „Ho, ho! niezły deszczyk!...” Albo „Stęskniła się już trawka za wilgocią”. I dopiero po takim wstępie rozpoczyna się bardziej poufała gawęda.

Staruszkowie-gawędziarze gadają o rzeczach niezwykłych: o wodnych aeroplanach, o ślizgowcach na Oce, o tym, jak to kucharze francuscy gotują z żab zupę, którą goście jedzą potem srebrnymi łyżkami, o figlach borsuków, lub o kołchoźniku spod Prońska, który (jak o tym opowiadają z podziwem) kupił sobie za swoją pracę „samochód z muzyką”.

Ja spotykałem się bardzo często z mieszkającym w szałasie nad Muzgą dziadkiem-koszykarzem, imieniem Stiepan. Był on gderliwy, chudy i cienkonogi, o ogromnej nastroszonej brodzie, która ustawicznie właziła mu do ust. Kiedyś łowiłem w tych stronach ryby, a nocowałem u Stiepana.

Tego dnia — a krople deszczu szeleściły, padając na liście drzew i krzaków — wróciłem później niż zwykle.

Przy ognisku siedziała dwunastoletnia może dziewczynka, o jasnych oczach, cicha, zalękniona, mówiąca tylko szeptem.

— Ot — poinformował mnie dziad — to głupie dziewuszysko przyplątało się tutaj z Zaboria. Za długo szukała po łąkach cielaka, no i zaskoczyła ją noc. Dobrze, że z daleka zobaczyła światło, więc przybiegła tu do mnie.

Starzec, wyciągnąwszy z kieszeni ogórek, podał go dziewczynie i mruknął:

— No. jedz i nie martw się!

Dziewczyna podziękowała kiwnięciem głowy, wzięła ogórek, jednakże nie zjadła go, starzec zaś postawił na ogień kociołek, ażeby ugotować zupę.

Krzątając się koło ogniska i paląc papierosa, gwarzył przy tym.

— Moi kochani! Wędrujecie po tutejszych łąkach, bobrujecie wśród jezior, nie wiecie jednak, że kiedyś te wszystkie łąki były klasztorne. A i ciągnący się na przestrzeni stu wiorst — od Oki do Pry — las był również własnością klasztoru. Teraz jest to własność narodowa i należy do ludzi pracy.

Dziewczyna zdobyła się na odwagę i spytała:

— A powiedzcie mi, dziadku, za co też dano im takie ogromne lasy?

— Diabli ich tam wiedzą, za co! Głupie baby gadały, że dano im te dobra po to, żeby modliły się do Boga za nasze grzechy... Ale ja się pytam, jakie to były grzechy? Bo myśmy przecież nie mieli na sumieniu prawie żadnych grzechów.

Tutaj westchnął i mruknął:

— Tak jak wszyscy inni również i ja chodziłem do cerkwi... ale szczerze mówiąc, co mi to dało?

Zamilkł znowu, ale zaraz potem, nakruszywszy do zupy trochę czarnego chleba, mamrotał dalej:

— Marne, oj marne było wówczas nasze życie. Nie było szczęścia ani dla chłopów, ani dla bab! Kiedy do tego chłop zaczynał pić, babie wiodło się jeszcze gorzej, a już z dzieciakami była istna bieda! Chodziły stale głodne i obdarte... I tak przez całe życie tańcowała baba nad garnkami obok kuchni, aż wreszcie robaki zalęgały się jej w oczach...

Dziewczynka uśmiechnęła się, ale dziad zgromił ją surowo:

— Nie rób tu śmichów-chichów, bo to co powiedziałem o tych robakach jest prawdą... One rzeczywiście wylęgały się od ognia w oczach bab!

— Oj, oj! — westchnęła dziewczyna, a dziad ciągnął dalej:

— Ty jednak nie masz potrzeby, ażeby się lękać, bo w tobie nie zalęgną się robaki. Dzisiaj dziewczęta wiedzą już, gdzie szukać szczęścia. Dawniej gadali ludzie, że mieszka ono za siódmym morzem, za siódmą górą, dziś jednak okazało się, że mieszka ono o. tutaj...

Tu dziadek stuknął się swoim wielkim palcem w czoło i mówił dalej:

— Weźmy na ten przykład Mańkę Malawinę, która miała bardzo ładny głos. Gdyby to było dawniej, po prostu przepłakałaby ten swój piękny głos, ale dzisiaj ma z tego korzyść. Wiecie co się teraz dzieje? Oto prawie codziennie jest dzisiaj u Waśki Malawina święto. Grają na harmonii, pieką pierogi i radują się. A wiecie wy dlaczego i za co może Waśka Malawin żyć sobie tak wesoło? Bo córka Mańka przysyła co miesiąc swojemu ojcu 200 rubli!

— A skąd ona bierze tyle pieniędzy — zapytała dziewczynka.

— A widzisz, moje dziecko, ona śpiewa w Moskwie w teatrze. Kto ją słyszał, ten mówi, że śpiewa, jak anioł — a kiedy śpiewa, publiczność płacze jak bóbr. Tak to dzisiaj powodzi się babom! Tamtego roku kiedy Mańka przyjechała do nas, nie można jej było po prostu poznać, taka była delikatna i śliczna. Nie zapomniała o mnie, starym i przywiozła mi prezent... Słyszałem potem jak śpiewała w świetlicy... i powiem wam, że wzruszyła mi serce. Tak, tak, rozgląda się teraz człowiek po świecie, widzi to i tamto... I zaczyna żałować, że czas już na niego, że śmierć czyha na człowieka....

Stiepan odstawił garnek z zupą i podreptał do szałasu po łyżki.

— Teraz dopiero wartoby żyć! — powiedział. — Urodził się człowiek trochę za wcześnie, ot, nie natrafił na właściwą porę!

Tak mówił dziad, a dziewczynka, spoglądając w ogień swoimi niebieskimi oczyma, siedziała pogrążona w swoich myślach.

(Tłum. A.)

NA MOIM EKRANIE

Nie lekceważyć klientów!

Nie cierpię tzw. lekceważącego stosunku do klient-. Zwłaszcza w sklepach handlu uspołecznionego. Bo kto jak kto, gdzie jak gdzie, ale tutaj obsługa powinna chyba stać na odpowiednim poziomie!

Toteż oburzyło mnie niezmiernie, gdy onegdaj pięć minut przed siódmą wieczór usiłowano zamknąć mi przed nosem drzwi sklepu MHD przy ul. Piotrkowskiej 128.

Akurat wchodziłem na stopnie, chcąc kupić kilogram pomarańcz po zniżonej cenie, gdy na samym progu zderzyłem się z młodą, sympatyczną dziewoją, zamykającą właśnie drzwi na klucz.

— Hola, hola!... — zawołałem. — A cóż to takiego?... Słyszane to rzeczy, żeby uspołeczniona placówka kończyła pracę o pięć minut za wcześnie?!...

Sprzedawczyni była wyraźnie skonfudowana.

— Więc jak to jest właściwie? — coraz donioślej brzmiał mój baryton. — Jak to jest, proszę mi powiedzieć!

— Ależ, proszę pana... Naprawdę już jest po siódmej...

— Po siódmej? Ha, ha, ha!... Pani wybaczy, ale mam bezgraniczne zaufanie do mego zegarka. Czy taki zegarek może się spóźniać?— podsunąłem jej pod nos moją „Omegę".

Wydała się jeszcze bardziej zmieszana.

— No, proszę... Niech pan wejdzie, jeżeli panu tak bardzo zależy... — zaprosiła mnie uprzejmie do środka. — Ale to niemożliwe z tym czasem, mój zegarek przecież chodzi regularnie...

Gdy ważyła mi owoce, wygłosiłem dłuższą tyradę o konieczności przestrzegania punktualności i dyscypliny pracy. Nie odezwała się już ani słowem. Cicho siedziała również jej towarzyszka pracy — kasjerka.

Przy wydawaniu reszty jeszcze raz z lubością rzuciłem okiem na mą niezawodną „Omegę". Zdrętwiałem. Wskazówki tkwiły nieruchomo na miejscu. Na moim zegarku było nadal pięć do siódmej.

Pośpiesznie spuściłem rękaw i porwałem paczkę z lady. Nie powiedziawszy nawet „do widzenia" wyskoczyłem ze sklepu, jak oparzony. Tylko w przejściu mignęły mi jeszcze uśmiechnięte, uprzejme twarze dwóch kobiet.

Zegar na rogu Piotrkowskiej i Nawrotu wskazywał siódmą dwadzieścia. (och.)

Witaminy przez cały rok

Kopcowanie owoców daje doskonałe wyniki

Pragnąc zapewnić ludności świeże owoce w ciągu całego roku, Centrala Ogrodnicza przy wydatnej pomocy racjonalizatorów i naukowców przeprowadziła ciekawe eksperymenty, które dały doskonałe wyniki.

Przede wszystkim zastosowano próby kopcowania owoców. Wypadły one pomyślnie. Np. jabłka „starkingi" po przezimowaniu w beczkach, nie straciły ani na wadze ani na aromacie. Cytrynowo-żółty „lineusz" wyjęty ze sproszkowanego torfu, gdzie przezimował od października, nęci świeżością i zdrowym wyglądem. Powiodły się również próby przechowania popularnych jabłek „grochówek" pod mchem i w liściach. Tak samo dobre wyniki daje przechowanie owoców w pomieszczeniach gazoszczelnych.

W roku bieżącym C.O. zamierza przechować dwa i pół razy więcej owoców niż w sezonie ubiegłym. W ten sposób owoce będą niemniej dostępne dla ludzi pracy w okresie zimy i przednówka, jak jesienią w czasie zbiorów, a najważniejsze — będą tańsze niż dotąd. (n)

Chcesz mieć gaz?
Są kuchenki i gazomierze

Łodzianie, chcący założyć u siebie w domu kuchenki gazowe, mogą zgłaszać się do Gazowni, która posiada dostateczną ilość nowych gazomierzy.

Pewną innowacją jest dokonywanie przez Gazownię na miejscu drobnych przeróbek w instalacjach. Np. w mieszkaniach obszerniejszych, zajętych przez dwóch lokatorów, mogą być założone dwa oddzielne gazomierze.

Gazownia rozporządza również pewną ilością kuchenek, które każdy może nabyć na miejscu. (m)

K. i M. WIŁKOMIRSCY koncertują dla świata pracy

W ramach XXV poranku symfonicznego Państw. Filharmonii (niedziela, 23 bm. godz. 12.00) Maria Wiłkomirska wykona koncert fortepianowy Griega. W programie ponadto: Beethoven — VII Symfonia i Dukas — „Uczeń Czarnoksiężnika". Dyryguje Kazimierz Wiłkomirski. Ceny miejsc zniżone o 50 proc.

Za miasto, na łono natury...

Na „niedzielne wczasy"
wyjedzie co tydzień 12 pociągów z Łodzi
Bezpłatne wycieczki na MTP dla przodowników pracy i nauki

Ostatnie dwa dni przyniosły z sobą powiew „prawdziwego" lata. Gdyby nie kalendarz, można by sądzić, że to czerwiec lub lipiec. Bo to i drzewa pokryte są świeżą zielenią, i termometry przekroczyły nieosiągalną dotychczas „dwudziestkę", ba — nawet łodzianie zrzucili z siebie kanadyjki i prochowniki, decydując się po raz pierwszy na paradowanie po mieście „do figury"!

Nieoczekiwana zupełnie zmiana temperatury zaskoczyła wielu mieszkańców naszego miasta. Najbardziej niepocieszone są jednak te z kobiet, którym nie udało się przygotować na czas swych wiosennych kreacji. Nic tedy dziwnego, że w sklepach z konfekcją jak też u krawcowych ruch i praca jak nigdy dotąd.

W tym zaskoczeniu jest jednak wiele miłego. Bardziej bowiem realne stały się obecnie projekty urządzania wycieczek za miasto, na które świat pracy czeka z wielkim utęsknieniem. Wczasy niedzielne z ubiegłego roku przekonały już każdego, że jest to najprzyjemniejsza forma spędzenia wolnych od pracy dni. Ludność pracująca oczekuje więc tylko chwili, kiedy ta słuszna inicjatywa władz zostanie na nowo podjęta.

Nim jednak akcja ta „rozkręci" się na dobre, przygotowano dla łódzkich robotników równie miłą niespodziankę. **Władze państwowe raz jeszcze dały dowód swej wielkiej troski o świat pracy, przeznaczając dla robotników naszego miasta 7.326 miejsc na bezpłatne wycieczki na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Z liczby tej 3.550 osób wyjedzie do Poznania na jeden dzień, 3.776 natomiast — na dwa dni.**

Bezpłatne wycieczki przeznaczone są oczywiście dla tych, którzy swą pracą najbardziej zasłużyli na udział w tego rodzaju imprezach. **Do Poznania wyjadą więc przodownicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy, planiści, najbardziej wyróżniający się robotnicy rolni z majątków państwowych i spółdzielni produkcyjnych, jak również młodzież szkolna, wykazująca się największymi postępami w nauce.** Na Związki Zawodowe przypadło więc 3.900 miejsc, na Związek Samopomocy Chłopskiej — 800, na PGR-y i spółdzielnie produkcyjne — 376 i wreszcie na szkoły — 2.250 miejsc.

Równiutki tydzień kursować będą pociągi między Łodzią a Poznaniem, przewożąc wycieczki łodzian na Targi. Pierwszy pociąg wyjedzie 4-ego, ostatni 11-go maja.

Nie przebrzmią jeszcze echa tych wycieczek, gdy już w kilka dni później rozpoczną się drugie, tym razem w ramach „wczasów niedzielnych". **O ile tylko pogoda dopisze, pierwsi jednodniowi wczasowicze będą mogli wyjechać w zorganizowanych wycieczkach już po 15 maja.**

Każdej niedzieli opuszczać będzie nasze miasto 12 pociągów, okupowanych wyłącznie przez wczasowiczów, przy czym dwa z nich będą woziły łodzian do Warszawy, na trasę W—Z. Pozostałych 10 weźmie kurs na takie miejscowości, jak: **Kamieńsk, Rawka, Wągry, Swędów, Głowno, Bratoszewice, Mącka Wola, Czarniecka Góra, Spała, Jeleń i Drzewica.**

Aby zaś wycieczkowiczom nie zabrakło dosłownie niczego, do każdej „wyprawy" dołączą się ruchome bufety, zespoły świetlicowe, orkiestry, ekipy sportowe ze sprzętem itd. Wypoczynek będzie więc pod każdym względem pożyteczny i miły.

Czuwając nad całością akcji „wczasów niedzielnych" Związki Zawodowe opracowały już jej ramy organizacyjne, przydzielając każdemu z zakładów pracy pewną ilość miejsc na wycieczki.

Liczniejsze jeszcze niż w ubiegłym roku będą również wyjazdy samochodami fabrycznymi oraz tramwajami podmiejskimi, które przewiozą łodzian w okolice Ozorkowa, Lutomierska i Tuszyna.

Nie zapomni się jednak i o tych, którzy w upalne niedziele letnie zostaną w Łodzi. Ponieważ jedynym miejscem wypoczynku są wtedy parki, władze postarają się o to, by je odpowiednio przygotować. W każdym z nich odbywać się będą co niedziela koncerty orkiestr rozrywkowych, różnego rodzaju gry, konkursy, zabawy itd.

Mogąc tak świetnie spędzić wolny czas, łodzianie nie będą zapewne dusili się w mieszkaniach i innych lokalach, lecz tłumnie wyruszą za miasto i do parków — po zdrowie i wypoczynek! (kł)

Pożyteczny wynalazek pożarnika



W ostatnich dniach otwarto w Warszawie klub racjonalizatorów przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. Klub posiada własną czytelnię, kreślarnię, wyposażony jest w podręczniki i czasopisma krajowe i zagraniczne oraz wszelkie pomoce techniczne.

Na zdjęciu — racjonalizator, kapitan pożarnictwa Władysław Niemczak zapoznaje swoich kolegów Józefa Rżysko i Jana Grabowskiego z konstrukcją wagonu pogotowia przeciwpożarowego własnego pomysłu.

Przed „Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy"

Wystawa Oświatowa
otwarta będzie 30 bm. w parku Sienkiewicza. — Zobrazuje ona dorobek Polski Ludowej

Dnia 1-go Maja, jak już donosiliśmy, rozpoczyna się drugi w Polsce Ludowej „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" — pod hasłem: kultura w walce o pokój. Bo właśnie kulturą — oświatą, książką i prasą, podobnie jak każdą toną węgla, metrem muru — walczymy o trwały pokój.

Jeżeli idzie o Łódź, rozpoczęcie „Tygodnia" poprzedzi otwarcie wielkiej Wystawy Oświatowej, która będzie się mieściła w Ośrodku Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza. Nastąpi to już w przyszłą niedzielę, dnia 30 bm.

Wystawa zobrazuje wszechstronnie osiągnięcia Polski Ludowej w dziele oświaty i kultury ze szczególnym uwzględnieniem tego, co Rząd Ludowy dał w tej dziedzinie masom pracującym.

W fotografiach, fotomontażach, diagramach, mapach, planie sieci uczelni, w pamiętnikach, pracach uczniów szkół wszystkich typów od najniższych do wyższych — Wystawa pokaże linię rozwojową i dorobek Polski Ludowej.

Wytypowano charakterystyczne daty. Rok 1937 — 1938 poprzez punkt wyjścia po zniszczeniach wojennych — 1945 rok, dalej linię rozwojową do 1950 r. wraz z perspektywą Planu Sześcioletniego do 1955 roku.

Wystawa pokaże nam Łódź i nasze województwo na tle dorobku ogólnopolskiego.

Uwzględnione będą działy: opieka nad dzieckiem, nauka dla dorosłych, szkolnictwo zawodowe, kształcenie kadr nauczycielskich, wychowanie fizyczne, szkolnictwo podstawowe, średnie i wyższe, biblioteki, czytelnictwo i wydawnictwa szkolne.

Poza materiałem, ujętym diagramami, wykresami itp. — każdy dział będzie bogato odzwierciadlony w pracach młodzieży. Zilustrowane będzie życie szkolne z szczególnym uwzględnieniem działalności organizacji młodzieżowych. Specjalną oprawę otrzyma kącik upominków, zaofiarowanych Generalissimusowi Stalinowi.

Do końcowego podsumowania rozwoju i osiągnięć posłużą dane porównawcze co w dziedzinie kultury i oświaty dały z budżetów państwowych kraje imperialistyczne, a co dała swoim masom pracującym Polska Ludowa.

Pracownie zawodowe
zorganizowało stowarzyszenie „Ognisko"

Zarząd łódzkiego ośrodka stowarzyszenia „Ognisko" rozwinął szeroko zakrojoną działalność kulturalno-oświatową i wychowawczą wśród młodzieży, opierając ją na ścisłej współpracy z ZMP i ZHP

Dla chłopców i dziewcząt od 9 do 14 lat zorganizowano w „Ognisku" m. in. pracownie: stolarska, ślusarska, modelarska i inne oraz „koła zamiłowań" w których najmłodsi członkowie stowarzyszenia mogą rozwijać swoje zdolności i poznawać dziedziny pracy i wiedzy.

Dla grupy młodzieży starszej „Ognisko" organizuje koła naukowe, samokształceniowe, zespoły artystyczne oraz prowadzi ożywioną akcję odczytowo-dyskusyjną.

W sezonie letnim zorganizowane będą w ośrodkach wypoczynkowych obozy dla 5 tysięcy młodzieży oraz odbędą się liczne imprezy sportowe.

Nasi przodownicy



ZYGMUNT MICHALSKI

W lokalu Rady Zakładowej Nowej Tkalni PZPB im. Stalina, przed biurkiem przewodniczącej Woźniakowej siedzi szczupły, w roboczym fartuchu mężczyzna.

— No, więc jak z tym moim małym... Pojedzie on na te kolonie do Wiśniowej Góry?

— Ależ naturalnie. To sprawa postanowiona. Pojedzie tak samo, jak i dzieci innych naszych pracowników. Przypomnijcie swojej żonie, by zawczasu pomyślała o ekwipunku dla chłopca.

Tkacz wielowarsztatowy — Zygmunt Michalski odchodzi zadowolony.

— No, jak już kłopot o wczasy dla dzieci spada z serca, to zaraz weselej człowiekowi pracuje się przy warsztacie. Żeby tylko jeszcze żona jak najszybciej wróciła do zdrowia... —

Żona bowiem Michalskiego, prządka z Księżego Młyna i tak jak i mąż przodownica pracy, niedomaga chwilowo, po wyjściu ze szpitala. Chwilowo więc Michalski musi wykazywać nielada uzdolnienia również w dziedzinie prowadzenia gospodarstwa i wychowania dzieci.

— Ale to nic — mówi z humorem. — Na krosnach wyrabiam przeciętnie 120 proc. normy, a według opinii domowników nie gorzej spisuję się też i w swych zajęciach gospodarskich.

Jubileuszowy rok pływaków

jest okresem przełomowym rozwoju tej gałęzi sportu w Łodzi. — Nowe władze ŁOZPł winny jeszcze bardziej zbliżyć sport pływacki do mas

W niedzielę odbędzie się walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego, poświęcone między innymi wyborom nowych władz związkowych, pod kierownictwem których przypadnie pływactwu łódzkiemu święcić jubileusz 20-lecia.

W roku bieżącym mija 20 lat od chwili powstania organizacji pływackiej na terenie Łodzi. Rzecz oczywista, że w okresie przedwojennym pływactwo łódzkie znajdowało się na bardzo niskim poziomie. Przedwojenna ekskluzywność sportu i brak pływalni na terenie miasta nie mogły wpłynąć dodatnio na rozwój tej dziedziny sportu. Po wojnie objęliśmy tę smutną spuściznę i rozpoczęliśmy pracę od podstaw.

W pierwszych latach po uwolnieniu na słupku startowym stanęło kilkunastu przedwojennych pływaków, którzy przetrwali piekło okupacji, obozów koncentracyjnych, oflagów i stalagów. Za biurkiem zasiedli nieliczni organizatorzy. Garstka tych ludzi postawiła sobie ambitne zadanie, którego celem miało być wciągnięcie w orbitę sportu pływackiego możliwie największej ilości młodzieży.

W tych to pierwszych latach zdobyci zostają dla pływactwa dzisiejsi rekordziści i mistrzowie Polski, podówczas dzieci 12-to i 13-letnie. Wysiłki garstki zapaleńców nie poszły na marne. Z miesiąca na miesiąc powiększały się szeregi trenującej młodzieży. Z roku na rok powoli wzrastała liczba rozgrywanych zawodów, z biegiem lat poprawiły się też i wyniki. Już nie wystarczają nieliczne godziny treningów na pływalni Ogniska. Pływacy zaczynają odczuwać szalony głód wody. Nie ma gdzie pomieścić wszystkich garnących się do sportu pływackiego. Brak funduszów i zbyt szczupłe grono działaczy ograniczają możliwości rozwoju sportu pływackiego w Łodzi.

Wreszcie w roku 1949 Rząd Polski Ludowej oraz Polska Zjednoczona Partia Robotnicza rozszerza w dynamiczny sposób zakres pomocy i opieki dla sportowców. Rzecz jasna, że robotniczy sport pływacki w Łodzi otrzymuje również ogromną pomoc w postaci przyznawanych funduszów oraz poprzez zwiększenie ilości godzin, przeznaczonych na treningi dla pływaków.

Okres przełomowy to rok 1949-50.

Rok jubileuszowy jest rokiem największych sukcesów pływaków Łodzi. Nieprzerwane pasmo zwycięstw „śrubowanie" rekordów Polski i okręgu, oto charakterystyczne wskaźniki rozwoju.

Historyczna uchwała Biura Politycznego KC PZPR stworzyła podstawy dla tego rozwoju. Zorganizowana opieka lekarska, opieka doznawana ze strony WKKF oraz Stow. Ognisko — oto osiągnięcia nowej struktury sportu polskiego.

Do końca 1950 roku pozostało jeszcze osiem miesięcy. Okres ten musi zostać wykorzystany na dalsze organizacyjne krzepnięcie związku. Okres ten musi zbliżyć sport pływacki do najszerszych mas. Okres ten musi też przynieść dalszą poprawę wyników, wreszcie musi definitywnie wprowadzić łódzką rodzinę pływaków na drogę wiodącą do realizacji zadań wyznaczonych przez Rząd i Partię.

Rok jubileuszowy jeszcze się nie skończył. Wstępne uroczystości, które miały miejsce w czasie trwania kobiecych mistrzostw Polski w marcu rb. muszą zdopingować brać pływacką, aby uroczystości główne, które zaplanowane są na sierpień br. wypadły jak najbardziej imponująco. Chcemy by wspólne wysiłki działaczy, trenerów i zawodników doprowadziły poziom pływactwa łódzkiego na takie wyżyny, o jakich się dotąd nikomu w naszym okręgu nie śniło. Chcemy, ażeby każdy działacz, trener i zawodnik przyłożył swą cegiełkę do wspólnego dzieła tak, aby w przyszłości mógł powiedzieć, że praca ta nie poszła na marne.

Turniej siatkówki dla drużyn Kół Sportowych

W. Z. K. S. „Bawełna" organizuje turniej piłki ręcznej Kół Sportowych, którym patronuje.

Dzisiaj na boisku Koła Sportowego PZPB nr 8 przy ulicy Kilińskiego nr 2 grają w siatkówkę męską: od godz. 15.30 Technozbyt I — PZPB nr 8 I, PZPB nr 8 I — Bawełna II, Bawełna II — Technozbyt I.

Dnia 23 bm. boisko Koła Sportowego „Odzież" przy ulicy Sterlinga nr 26: od godz. 14.30 Odzież — Technozbyt II, Bawełna I — PZPB nr 8 II, Odzież — Bawełna I, Technozbyt II — PZPB nr 8 II, Odzież — PZPB nr 8 II, Bawełna I — Technozbyt II.

Finał rozegrany zostanie w ramach imprez Pierwszomajowych na boisku W. Z. K. S. „Bawełna" przy ul. Ogrodowej nr 28a.

2-gi dzień m'strzostw 'okserskich w Gdańsku

W drugim dniu mistrzostw bokserskich w Gdańsku zawodnicy łódzcy stoczyli następujące walki:

W. musza: Anielak wygrał przez t. k. o. z Domańskim (Kraków);

W. kogucia: Czarnecki wygrał na punkty z Szadkowskim (W-wa).

W. piórkowa — Zajączkowski uległ Szymonowiczowi (Wrocław).

W. półśrednia — Debisz wygrał wysoko z Buczkowskim (Pomorze).

W. średnia — Olejnik po zaciętej walce uległ Kolczyńskiemu.

W. półciężka — Wieczorek pokonał przez t. k. o. Szymulę (Kraków).

* * *

W czwartek, późnym wieczorem Marcinkowski przegrał z Żurawskim (W-wa), a Jaskóła pokonany został przez Drapałę (Śląsk).

Wysokie zwycięstwo koszykarzy czeskich w meczu z reprezentacją Wrocławia

W Hali Ludowej we Wrocławiu rozegrane zostały w piątek międzynarodowe zawody koszykówki kobiecej i męskiej, między reprezentacjami Pragi i Wrocławia.

W meczu drużyn męskich zwyciężyli goście 82:23, a w spotkaniu kobiecym 88:23.

Strzelcy w Łodzi rozpoczynają sezon w niedzielę

Zgodnie z kalendarzykiem strzelań na 1959 r. Zarząd Okręgu PZSS w Łodzi zarządza przeprowadzenie strzelań z broni małokalibrowej o Odznakę Strzelecką III i II klasy.

Strzelania odbędą się w dniu 23 kwietnia na strzelnicy małokalibrowej na Widzewie. Początek o godz. 8-ej.

Zgłoszenia nadsyłać do Sekretariatu Okręgu PZSS do dnia 22 kwietnia rb. do godziny 20-ej.

W Pabianicach startują lekkoatleci ŁKS Włókniarza

W niedzielę, dnia 23 bm., lekkoatleci ŁKS. Włókniarz wybierają się do Pabianic, gdzie dorocznym zwyczajem odbędą się zawody z tamtejszym Włókniarzem. Będzie to impreza nader ciekawa. Ostatnie wyniki lekkoatletów ŁKS. Włókniarz nie są przypadkiem, lecz owocem systematycznej zaprawy zimowej. Toteż w Pabianicach należy spodziewać się dalszej poprawy wyników.

Impreza wywołała w Pabianicach zrozumiałe zainteresowanie. Zawody rozpoczną się o godz. 15-ej.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „DOM OTWARTY" Bałuckiego — godz. 19.15.
Powszechny — „NIEMCY" — 19.15.
Nowy — „MAKAR DUBRAWA" — godz. 19.15.
Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" godz. 19.15
Osa — „OBERŻYSTKA" — godz. 19.30.
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" — 17.15.

KINA

ADRIA — Daleka droga — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Hrabia Monte-Christo — I seria — 17, 19, 21.
BAJKA — Mężczyźni w jej życiu — 18, 20.
GDYNIA — Aktualności nr 17.
HEL — Zaklęta narzeczona — 16, 18, 20.
POLONIA — Strój galowy — 17, 19, 21.
MUZA — Ali Baba i 40 rozbójników — 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Maskarada — 18, 20.
ROBOTNIK — Hrabia Monte-Christo II-ga seria — 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Córka marynarza — 18, 20
REKORD — Konstanty Zasłonow — 16, 18, 20.
STYLOWY — W pogoni za mężem — 17.30, 20.
ŚWIT — Niecierpliwość serca — 18, 20.
TĘCZA — Grzesznicy bez winy — 16.30.
TATRY — Kwiat miłości — 16, 18, 20.
WISŁA — „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?", „Dzieje jednej obrączki" (kreskówki kolorowe) — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Upiór w operze — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Hrabia Monte-Christo II-ga seria — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Nowy dom — 18, 20.



179

— Ale widzisz, Stef. Ja muszę być przy niej. Ona musi wiedzieć, że nie jest sama, opuszczona. Słyszałeś, jak mówił ten pan, iż ciotki wyrzekły się jej zupełnie i gadają na nią niestworzone rzeczy. Jak ona się tam musi czuć, biedactwo!

— A zauważyłaś, Moniko, że gdy pytałem go o pana Junot, odpowiedział mi tak jakoś niewyraźnie? Na pewno tak samo ciężko ranny.

— Moja biedna Krysia, moje dziecko... — Stefan ze ściśniętym sercem tulił żonę. Zrozumiał, że widmo Krysi zmąciło ich szczęście. Kiedyż nareszcie Monika wyzwoli się od tej złej siły, kiedy nareszcie będzie spokojna?

— — — — — — — —

Nadszedł dzień rozprawy. Monika czekała na zatłoczonej sali wraz ze tSefanem na ukazanie się Krysi. Nie widziała jej, niestety, dotychczas. Dla dobra śledztwa wstrzymano wszelkie kontakty z rodziną. Nie wezwano Moniki na świadka. Jej zeznanie dołączono do akt obrony. Także i Maryla siedziała wśród publiczności. Jedynie Pola wezwana była jako świadek.

Maryla siedziała w samym kąciku, jak by chciała skryć się przed oczami publiczności. Gdyby nie paląca ciekawość, jak się potoczy proces, nie przyszłaby tu na pewno. Wyobrażała sobie, jak tam się musi wściekać Pola, że musi zeznawać wobec takich tłumów.

Sprawa budziła wielkie podniecenie, na sali wrzało.

Stefan ściskał dłoń Moniki, jakby chciał w nią przelać swą siłę i spokój. Zapewniał w dalszym ciągu, że Krysię uwolnią. Ale Monikę nurtował niepokój i złe przeczucia. Jakie to szczęście, że miała przy boku swym Stefana, wiernego przyjaciela i opiekuna. Czy potrafiłaby inaczej znieść mękę tych okropnych miesięcy niepokoju i troski o Krysię? Stefan, taki dobry i czuły i wzruszająco oddany...

Wprowadzono oskarżonych. Kilkunastu mężczyzn i dwie kobiety.

Monika czekała.

— A gdzie Krysia? Nie widzę jej.

— Krysia siedzi tam — rzekł cicho Stefan. — Ta z prawej strony. Ta... co zakrywa ręką prawą stronę twarzy.

— Nie... to niemożliwe — głos Moniki pełen był grozy. To... miała być Krysia? Ta chuda, blada dziewczyna o ściemniałych włosach i oszpeconej twarzy?

— Jezu! — jęknęła Monika. Stefan ściskał aż do bólu jej dłoń.

Rozprawa się zaczęła. Głównymi oskarżonymi nie była Krysia, ani pani de Berny, czy Zygmunt Danecki. Chodziło o szeroko zakrojoną akcję szpiegowską, którą kierowały wybitne jednostki obcego wywiadu. Wyłowiono wszystkich. Siedzieli tu oto, by odpowiadać za swe przewinienia.

Krysia rozglądała się zawiedziona po ławie oskarżonych. Nie widziała tu ani majora Przyłęckiego, ani obu swych lotników, Leszka i Zdzicha. A przecież sypała ich wszystkich bez litości. Nie ukrywała niczego. Skoro już ona sama wpadła, niech wszyscy cierpią razem z nią. I tak nie zapłacą jej ani w części za to, co ona sama ucierpiała. Przewód sądowy i grożąca jej kara nie zdawały się wcale jakoś niepokoić jej. Cóż ją mogło spotkać gorszego nad to, co już ją spotkało. Kariera była raz na zawsze skończona, a uroda, ten jej najważniejszy atut w grze życiowej, zniknęła bez śladu. Była oto oszpecona beznadziejnie. Wtedy, gdy uciekali autem, dosięgła ją kula. Pocisk przeszył na wylot oba jej policzki. Prawa strona twarzy była zupełnie poszarpana. Blizny wprawdzie zagoiły się, ale szpeciły twarz rozlicznymi ciemnymi smugami. W dodatku uszkodzone podniebienie utrudniało mowę. Krysia mówiła z trudem i niewyraźnie. Sepleniła. To była największa tragedia, to był najdotkliwszy cios, który taką nienawiścią napełnił jej serce, iż gdyby mogła, wszystkich tu obecnych na sali oskarżyłaby o najgorsze zbrodnie i patrzyła z uśmiechem, jak ich będą sądzić. W zeznaniach nie oszczędzała nikogo, a już największym jadem obrzucała panią de Berny. Gdyby nie rozdzielający je strażnicy, Krysia rzuciłaby się na nią by zdrapać z jej twarzy te bezczelną, południową urodę. Ostrymi paznokciami przeorałaby tę twarz, by była tak samo szpetna, jak jej własna.

Pani de Berny siedzi blada, bez cienia swego dawnego zalotnego uśmiechu. Docenia grozę chwili.

Rozprawa się zaczyna, publiczność wstrzymuje oddech. Płyną godziny. Gdy nadchodzi kolej na Krysię, Monika czuje się już zupełnie bez sił. Jej oczy zwrócone na Stefana mają wyraz tonącego człowieka, na próżno szukającego ratunku. Za to Krysia odpowiada bezczelnym głosem, ostro, kąśliwie. Sędzia kilkakrotnie zwraca jej uwagę na niewłaściwe odpowiedzi. Przesuwa się galeria świadków. I tu nienawiść Krysi potęguje się jeszcze. Ani major Przyłęcki, ani obaj lotnicy nie są oskarżeni o współudział i dostarczanie informacji. Przeciwnie, to oni właśnie, dzięki sprytnemu planowi przyczynili się do wykrycia udziału małżeństwa Junot w akcji szpiegowskiej. Po raz pierwszy padają słowa o panu Junot, nieżyjącym.

Na sali poruszenie. Oczy Krysi, gdyby mogły, zabijałyby. Jakież straszne upokorzenie! Ci oto tam mężczyźni zakpili sobie z niej, kłamali miłość. Naigrawali się z niej. A, podli!

Obaj lotnicy zeznawali śmiało, ale widać było, że ich rola nie zachwycała ich bynajmniej. Spełnili swój obowiązek, prawda. Pomogli wykryć przestępców. Ale na dnie serca czaił się ból i jad pierwszego, życiowego zawodu. Czy zapomną kiedyś, że ta, siedząca na ławie oskarżonych oszpecona kobieta, była kiedyś istotą, na której widok dostawało się przyśpieszonego bicia serca? Jakże to bolesne, że chodzą po świecie takie kobiety...

(D. c. n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" wynosząca 150 zł. miesięcznie na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-10572